Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Środa, dnia 1 grudnia 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 6088

Nr 329

Wielka powódź w USA

NOWY JORK (PAP). Trwające od kilku dni w różnych częściach Stanów Zjednoczonych gwałtowne ulewy spowodowały wystąpienie z brzegów wielu rzek. Powódź przybrała poważne rozmiary, szczególnie w stanach Georgia, Alabama i Tennesse. Poziom wody na rzece Okmulgee podniósł się o 9 metrów. Wody tej rzeki zalały całkowicie miasto Macon.

Komunikacja powietrzna całkowicie sparaliżowana

Europa zachodnia TONIE WE MGLE

Dezorganizacja ruchu kolejowego i okrętowego - Pierwsze ofiary mgły

LONDYN (PR). Od dwóch dni wyspy brytyjskie i północno-zachodnia część Europy okryte są gęstą mgłą, która sparaliżowała niemal całkowicie wszelką komunikację. Lotnisko londyńskie jest zamknięte, podobnie jak i szereg lotnisk w zachodniej części Europy.

Według opinii meteorologów, obecna mgła jest najgęstsza, jaką zanotowano od szeregu lat. Na skutek gęstej mgły przerwano wszelką komunikację z lotnisk: paryskiego, brukselskiego i amsterdamskiego. Niesłychanie ograniczona widoczność spowodowała olbrzymią dezorganizację na liniach kolejowych. W Wielkiej Brytanii, Holandii i Francji pociągi kursowały z wielogodzinnymi opóźnieniami. Żegluga w kanale La Manche odbywa się w ograniczonych rozmiarach i przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności. W kilku wypadkach wyruszyły z portów brytyjskich łodzie ratunkowe na poszukiwanie zaginionych statków. Na wybrzeżu duńskim zderzyło się kilka statków.

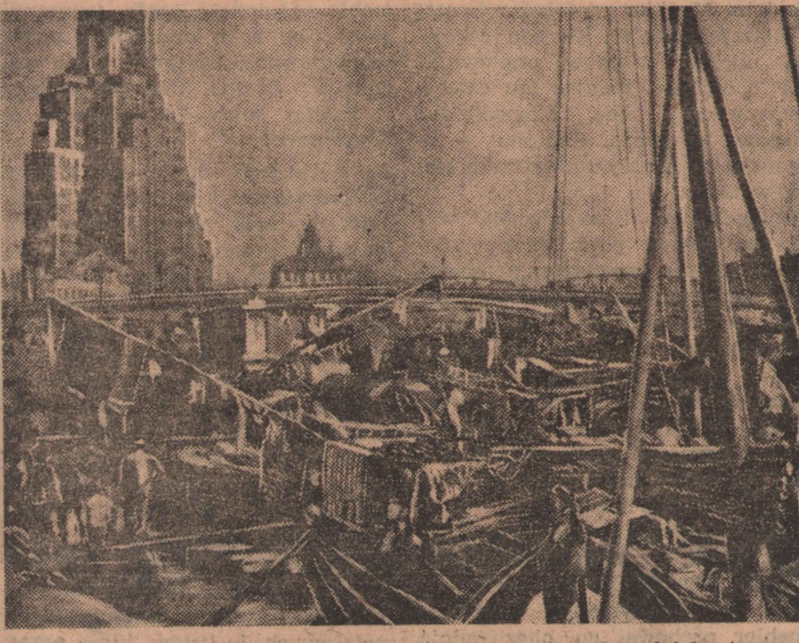
Z tej samej przyczyny nie mógł także wyruszyć w swą podróż wielki transatlantyk „Queen Elizabeth". Najpierw został on unieruchomiony przez strajk dokerów nowojorskich, następnie przez strajk solidarności robotników portowych w Southampton, a obecnie wskutek mgły.

We Francji zostało zabitych 5 osób wskutek słabej widoczności, wywołanej przez gęstą mgłę, na przejściach kolejowych. W Holandii mgła jest tak gęsta, że cała komunikacja została wstrzymana. Wskutek mgły został także zatamowany dowóz brytyjsko-amerykański do Berlina drogą powietrzną.

Stacje meteorologiczne zapowiadają dalsze zgęszczanie się mgły.

SOUTHAMPTON (obs. wł.). Polski statek pasażerski „Batory" wyruszył z portu Southampton z powodu mgły w dalszą drogę z 1-godzinnym opóźnieniem.

Panika i chaos w Szanghaju



W związku z szybkim marszem chińskiej armii ludowej i krytyczną sytuacją gospodarczą w Szanghaju panuje już od kilku tygodni kompletny chaos. Panika ogarnęła nie tylko władze administracyjne Kuomintangu, ale i tysiączne rzesze cudzoziemców, szczególnie Anglików i Amerykanów, dla których Szanghaj stanowił od dawna bazę wypadową dla imperialistycznej ekspansji. — Na zdjęciu — widok na Szanghaj od strony portu.

Ostatnia droga Raoula Koczalskiego

Zmarły odznaczony pośmiertnie krzyżem komandorskim POLONIA RESTITUTA

POZNAŃ (S). W poniedziałek, w godzinach przedpołudniowych odbył się pogrzeb znakomitego pianisty śp. prof. Raoula Koczalskiego. O godz. 11 w kościele św. Marcina, przy ul. Fredry — ks. kan. dr Noryśkiewicz w otoczeniu duchowieństwa odprawił mszę św. żałobną, w czasie której chór imienia ks. Gieburowskiego pod dyr. Stuligrosza wykonał pienia żałobne. Na zakończenie mszy św. orkiestra symfoniczna m. Poznania pod batutą p. Wisłockiego wykonała marsza żałobnego, zaś prof. Pawlak — na organach etiudy Chopina. W nabożeństwie uczestniczyli min. Kultury i Sztuki Dybowski, woj. poznański Stefan Brzeziński, przew. Woj. Rady Kultury dr Szałagan przedstawiciele kompozytorów i pianistów polskich oraz wielu innych.

Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami śp. Zmarłego wynieśli koledzy na barkach do oczekującego karawanu. Kondukt poprzedzony przez orkiestrę ruszył następnie do gmachu Konserwatorium Muzycznego, gdzie zmarłego Mistrza żegnał min. Dybowski, który w imieniu prezydenta Bieruta udekorował trumnę Zmarłego krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta. Następnie przemówienia wygłosili: przewodniczący Woj. Rady dr Szałagan, rektor Państw. Wyższej Szkoły Muz. — dr Sitowksi, w imieniu warszawskiego konserwatorium — p. Wielhorski, w imieniu pianistów polskich — Wacław Lewandowski, w imieniu kompozytorów polskich — prof. Poradowski oraz w imieniu studentów Państw. Szkoły Muzycznej — p. Koszewski. Po zakończeniu przemówień, chór akademicki pod batutą dr Jerzego Młodziejowskiego odśpiewał tegoż dyryg. Requiem po czym kondukt ruszył na cmentarz jeżycki.

Zawieszenie broni w Jerozolimie

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Między żydowską a arabską komendanturą w Jerozolimie zostały uzgodnione warunki zawieszenia broni na terenie Jerozolimy. Zawieszenie broni miało już wejść w życie w dniu wczorajszym.

Wódka zdrożała

WARSZAWA (a). Jak się dowiadujemy, z dniem 29 listopada została podniesiona cena wódki i spirytusu. Litr wódki kosztować będzie mianowicie zł 1.000, a litr spirytusu 2.000 zł.

Podwyżka cen, jako jeden ze środków walki z alkoholizmem, powinna przyczynić się do zmniejszenia się konsumpcji alkoholu.

Nowe manewry w sprawie veta

PARYŻ (obsł. wł.). Czterech spośród 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie W. Brytania, USA, Francja i Chiny kuomintangowskie wystąpiły z wnioskiem o ograniczenie prawa veta w Radzie Bezpieczeństwa „do spraw ważniejszych". Nowy krok mocarstw zachodnich ma oczywiście na celu usprawnienie anglo - amerykańskiej maszyny do głosowania także na terenie Rady Bezpieczeństwa, gdzie ma wkrótce m. in. zapaść decyzja co do przyjęcia szeregu nowych członków do ONZ. Jak wiadomo, Zw. Radziecki, jest jednym z 5 stałych członków Rady.

Przemysł papierniczy wykonał plan roczny

ŁÓDŹ (PAP). W dniu 27 listopada Państwowy Przemysł Papierniczy wykonał we wszystkich działach wytwórczości globalny plan roczny osiągając produkcję wart. 289.487.507 złotych według cen z roku 1937. W porównaniu z najwyższą wartością przedwojennej rocznej produkcji, która wynosiła 268.800.000 zł, oznacza to przekroczenie o ponad 21 milionów zł.

Obrady w Brukseli

BRUKSELA (obsł. wł.). Dzisiaj obradują w Brukseli przedstawiciele państw skandynawskich nad sprawą ewentualnego przystąpienia do zachodnio - europejskiej unii celnej.

Konferencja SED w początkach stycznia

BERLIN (obsł. wł.). Konferencja partyjna Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), która miała się pierwotnie odbyć w czasie od 4—6 grudnia br., została odłożona na początek stycznia 1949. Przesunięcie terminu konferencji nastąpiła z tego względu, by komisja przygotowawcza mogła lepiej wypracować projekty rezolucji pod względem ideologicznym.

Zagadnienie wczasów dla członków rodzin

Obok rozbudowy ubezpieczeń społecznych, obok wzmożonej troski o zdrowie szerokich warstw pracujących, na pierwszy plan wysuwa się akcja wczasów pracowniczych. Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1949 r. nastąpi zupełna reorganizacja tej niezmiernie ważnej akcji społecznej, nastąpi usprawnienie akcji wczasów przez szeroki udział w niej centralnych i terenowych związków zawodowych oraz rad zakładowych.

Na tym odcinku zrobiliśmy w Polsce demokratycznej niewątpliwie dużo. I nie ma dziś chyba w Polsce człowieka pracy, któryby z uznaniem, a nawet z entuzjazmem nie odnosił się do akcji wczasów pracowniczych. Każde dalsze słowo na ten temat było by tylko przysłowiowym wyważaniem drzwi otwartych.

Nierozwiązane niestety jest inne zagadnienie z dziedziny wczasów pracowniczych. Są to wczasy dla tzw. niepracujących członków rodzin, a zwłaszcza dla żon robotników. A przecież i im należy się chociażby krótki wypoczynek po całorocznej, mozolnej pracy w domu, dookoła męża i dzieci. I one, nasze żony i matki, pracując uciążliwie, martwiąc i kłopocząc się za wszystkich domowników, walnie przyczyniają się do sukcesów w pracy swoich mężów i synów. Dzień pracy naszych żon i matek jest przecież niezmiernie długi — zaczyna się bowiem przed wschodem słońca i kończy najczęściej późno w nocy. Jest to praca wymagająca nie tylko nie małego wysiłku fizycznego, ale i umysłowego, wymagająca dużo poświęcenia, wiele ofiar i codziennych wyrzeczeń — praca, jakże mało doceniana i mało uznawana nawet przez najbliższe otoczenie.

Z faktów tych musimy wyciągnąć właściwe konsekwencje. Musimy przyznać i im, naszym żonom i matkom, chociażby minimum praw przysługujących światowi pracy, a przede wszystkim uprzystępnić im — w miarę rozbudowania tej pożytecznej akcji — w szerszych rozmiarach wczasy pracownicze.

Jesteśmy przekonani, że wagę tego zagadnienia kompetentne czynniki w pełni doceniają, zwłaszcza Centralna Komisja Związków Zawodowych. Szczególnie w świetle listu otwartego żon przodowników pracy przemysłu węglowego i hutniczego, wystosowanego do wszystkich żon robotników, sprawa, którą poruszamy, staje się bardzo aktualna.

Wierzymy, że zrównane w prawach politycznych i społecznych ze swoimi mężami i synami, żony i matki pracujących doczekają się wkrótce przyznania i im niektórych uprawnień, które dotąd były wyłącznym przywilejem ludzi pracy w fabrykach i biurach.

Nowy plan Bramuglii

Przewodniczący Rady Bezp. proponuje powołanie komisji rzeczoznawców

PARYŻ (obsł. wł.). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, dr Bramuglia przeprowadził z szefem delegacji radzieckiej, wicemin. Wyszyńskim dłuższą rozmowę w sprawie Berlina. W dniu wczorajszym przyjął dr Bramuglia przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich, Parodi'ego, Cadogana i dra Jessup'a. Po tych rozmowach wręczył dr Bramuglia pozostałym członkom Rady Bezpieczeństwa nowy plan rozwiązania problemu berlińskiego, przewidujący utworzenie komisji rzeczoznawców która by opracowała techniczne szczegóły planu. Plan ten proponuje stopniowe zniesienie obustronnych ograniczeń komunikacyjnych który ma się rozpocząć równocześnie z wprowadzeniem wschodnio-niemieckiej marki jako waluty dla całego Berlina. Waluta ta miałaby być emitowana przez Niemiecki Bank Emisyjny znajdujący się we wschodnim sektorze Berlina. Dr Bramuglia wyraził nadzieję, że przedstawiciele 4 mocarstw wyrażą do dnia dzisiejszego swą zasadniczą zgodę na ten plan.

KOPALNIA ZABRZE-WSCHÓD wykonała zobowiązania przedterminowo

KATOWICE (PR). Wczoraj rano o godz. 8,40 załoga kopalni Zabrze-Wschód, która rzuciła hasło uczczenia kongresu zjednoczeniowego partii robotniczych przez przedterminowe wykończenie planów produkcyjnych, wykonała swe zobowiązania przedkongresowe o 40 godzin przed terminem, który upływał z końcem listopada. Od 26 października tj. dnia przyrzeczenia do chwili jego wypełnienia załoga kopalni wydobyła [illegible]4.371 ton węgla pełnowartościowego.

Z życia ZSRR

W Zagłębiu Kizelowskim odkryto nowe pokłady węgla, znajdujące się na głębokości 3 m pod powierzchnią ziemi. W tych dniach przystąpiono do eksploatacji tych pokładów. Węgiel, dobywany za pomocą kopaczek, ładuje się od razu do elektrowozów, które dostarczają go do stacji kolejowej.

Społeczeństwo Republiki Jakuckiej obchodziło przed kilku dniami 25-lecie istnienia dziennika „Kyym" — pierwszego dziennika w języku jakuckim. W związku z jubileuszem grupa pracowników dziennika została odznaczona przez rząd Republiki Jakuckiej.

W 75 roku życia zmarł wybitny chirurg radziecki, prof. Aleksander Wiszniewski. Był on nie tylko słynnym chirurgiem-praktykiem, ale i znakomitym uczonym. Jego spadek naukowy obejmuje przeszło 100 prac, w których zostały rozstrzygnięte liczne zagadnienia teoretyczne i praktyczne współczesnej medycyny. Wiszniewski opracował m. in. i zastosował w praktyce metodę miejscowego znieczulenia, która cieszy się obecnie wielkim uznaniem w ZSRR. Zmarły był członkiem Akademii Nauk Medycznych w ZSRR i został odznaczony przez rząd radziecki orderami Lenina i Czerwonego Sztandaru Pracy w uznaniu jego zasług na polu medycyny.

Inżynierowie radzieccy odnieśli wspaniały sukces techniczny w toku odbudowy potężnego elewatora zbożowego w Tartu (Republika Estońska). Elewator ten, który należy do największych urządzeń tego rodzaju w ZSRR i Europie, został wysadzony w powietrze przez Niemców, lecz nie runął całkowicie, a tylko pochylił się znacznie. Zamiast budować nowy elewator, inżynierowie radzieccy postanowili wyprostować stary. Pracy tej dokonano według ściśle opracowanego planu, przy pomocy potężnych dźwigów i innych mechanizmów. Elewator, ważący ok. 4.500 ton, został wyprostowany i ustawiony w nakreślonym miejscu. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii techniki budowlanej.

10-tysięczna armia Kuomintangu w niewoli

Bitwa o Nankin wkracza w DECYDUJĄCĄ FAZĘ

SZANGHAJ (PR). Pomiędzy Nankinem a Suczou, które podobnie jak Peng Pu, jest zupełnie otoczone przez chińską armię ludową, toczą się zacięte walki. Bitwa o Nankin wkracza w swą decydującą fazę.

Najzaciętsze walki toczą się w odległości 50 mil na północny-wschód od Nankinu, gdzie wojska kuomintangowskie zostały kompletnie rozbite, przy czym 10.000 żołnierzy Czang-Kai-Szeka wraz z dowództwem dostało się do niewoli.

Żona Czang-Kai-Szeka odleciała z Szanghaju na transportowcu amerykańskim do Waszyngtonu, by u prezydenta Trumana interweniować w sprawie udzielenia Chinom kuomintangowskim jak najśpieszniejszej pomocy.

Potworna zbrodnia w Łodzi

ŁÓDŹ (k). W ub. sobotę wieczorem Łodzią wstrząsnęła straszliwa zbrodnia 18-letniego Henryka Wójcikowskiego który prawdopodobnie po kłótni ze swoją, przed dwoma tygodniami poślubioną żoną (lat 16), dokonał na niej i na wspólnych ich trzy-miesięcznym dziecku bestialskiego mordu. Miejscem zbrodni było mieszkanie przy Pl. Kościelnym 1-3, zajmowane przez młodą parę.

Dokonawszy morderstwa Wójcikowski zamierzać wymierzyć sobie sprawiedliwość przez powieszenie się, jednak zabrakło mu na to odwagi. Udał się więc do swej matki, której zwierzył się ze swego strasznego czynu. Wracając, raz jeszcze usiłował rozstać się z życiem. Jednak lęk przed śmiercią pod kołami nadjeżdżającego pociągu, odstraszył go ponownie. Wrócił więc do domu gdzie wpadł w ręce oczekującej go milicji, której wyznał wszystko.

Konszachty amerykańsko - hiszpańskie

PARYŻ (PAP). Siedmiu członków Kongresu USA przybyło do Madrytu dla odbycia rozmów z gen. Franco. Konferencja ich w Madrycie pozostaje w związku z staraniami o włączenie Hiszpanii w ramy planu Marshalla.

Pijackie awantury żołnierzy amerykańskich

WARSZAWA (PAP). Jako podaje katowicka „Trybuna Robotnicza" Dziedzice stacja docelowa polskich transportów repatriacyjnych na Górnym Śląsku, stała się widownią pijackiej awantury, której głównymi „bohaterami" byli żołnierze armii Stanów Zjednoczonych.

Pijany sierżant amerykański, John Muehler przybył do kiosku spożywczego p. Chrząszcza, przy Placu Dworcowym w Dziedzicach i począł napastować czyniących w sklepie zakupy obywateli, a w końcu zabrał bez zapłaty torbę jabłek.

Kiedy właścicielka sklepu poczęła domagać się zapłaty, pijany sierżant kopnął ją kilkakrotnie w brzuch. Obecni stanęli w obronie napadniętej. John Muehler wydobył wówczas z futerału pistolet, którego rękojęścią uderzył w głowę pracownika PKP Koptacza, zadając mu czterycentymetrową ranę. Ekspedientka sklepowa — Maria Kempna — otrzymała od Amerykanina kilka ciosów w twarz.

Zawiadomiona o zajściu MO wysłała na miejsce patrol, który udaremnił dalsze wystąpienia amerykańskiego sierżanta, doprowadzając go nierozbrojonego na posterunek.

W kilka minut później, na posterunek gdzie zatrzymano pijaka, wtargnęło z nabitą bronią w ręku dwóch innych żołnierzy amerykańskich, którzy usiłowali odbić Muehlera. „Odsiecz" znajdowała się również w stanie nietrzeźwym.

Jeden z nowoprzybyłych — sierżant Babyk, przyłożył funkcjonariuszowi MO pistolet maszynowy do piersi, a zatrzymany uprzednio Muehler próbował go obezwładnić. Milicjanci rozbroili pijanych, stwierdzając, iż broń ich była naładowana i niezabezpieczona.

Obok sierżantów Muehlera i Babyka, zatrzymany został również trzeci uczestnik zajść kapral Ronald Lee.

Konferencja przemysłu obuwniczego w Bydgoszczy

Znaczne zwiększenie PRODUKCJI OBUWIA w 1949 roku

BYDGOSZCZ (dr). W Bydgoszczy obraduje konferencja techniczna przemysłu obuwniczego. Na konferencji tej omawiano plan produkcji tegorocznej który został przekroczony już 8 bm., plan produkcji na rok następny, oraz zagadnienia surowcowe.

W roku 1949 produkcja zostanie znacznie zwiększona. Większość stanowić będzie obuwie „pasowe" (najlepszy gatunek) w wykonaniu fabryk Poznańsko - Pomorskich Zakładów Obuwia, opsiadających w tym kierunku ustaloną już tradycję. Z Czechosłowacji sprowadzone zostaną nowe typy maszyn produkcyjnych, z pomocą których fabryki krajowe będą w stanie zasilić rynek obuwiem całkowicie zmodernizowanym nie ustępującym w niczym sprowadzanemu obuwiu czeskiemu. Połowę produkowanego obuwia stanowić będzie obuwie kolorowe. Również zostaną znormalizowane i ujednolicone wymiary obuwia.

Na zakończenie pierwszego dnia konferencji zaznaczono, że wykonane zostaną ponadto nowe maszyny do produkcji obuwia typu polskiego, posiadającego na całym świecie opinię obuwia najbardziej elegackiego i ekonomicznego.

Wieści ze Stolicy

● Min. Komunikacji zaleciło już opracowanie projektu gmachu nowego dworca głównego. Projekt opracowany przez architektów Romanowicza i Szymaniaka, ma być gotowy do 15 stycznia 1949 r. Prawdopodobnie w ciągu zimy zostaną rozebrane domy od ul. Chmielnej, co pozwoli na rozpoczęcie wczesną wiosną robót ziemnych. Nowy dworzec ma być gotowy w początkach 1953 r.

● Choć od świąt dzielą nas jeszcze trzy tygodnie, wystawy sklepowe w Stolicy nabierają już coraz bardziej wyglądu świątecznego. Spotykamy zwłaszcza wielką ilość najprzeróżniejszych świecidełek choinkowych, jak gwiazdy i szklane bomby, które przykuwają oczy przechodniów do okien wystawowych. Ozdoby te są przeważnie produkowane w samej Warszawie, nierzadko domowym sposobem.

● Do składów Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Warszawie nadchodzi miesięcznie około 200 wagonów mebli, które są natychmiast rozsprzedawane. Największym powodzeniem cieszą się meble pojedyńcze, szafy, tapczany, stoły itp., a z kompletów pokój kombinowany „Olszyna" za 119 tys. złotych. Obroty Centrali sięgają w Stolicy sumy 100 milionów zł miesięcznie.

● Rozpoczęły się już prace przy odbudowie kilku zabytkowych kamienic przy placu Zamkowym. W skład zespołu wchodzą: kamienica Roeslerów u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Miodowej, pałac Prażmowskich, Johna oraz sześć kamieniczek, z których trzy ciągną się wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, trzy zaś wzdłuż Senatorskiej. Kamienica Roeslerów ma być jeszcze w tym roku pokryta dachem. Całemu zespołowi przywrócony będzie jego pierwotny charakter zabytkowy.

● Od czterech miesięcy warszawska Dyrekcja Poczt i Telegrafów przeprowadza remont szafek metalowych do listów, które przed wojną wisiały w bramach wszystkich domów. Około 7 tys. skrzynek, nadających się do naprawy, udało się wydobyć z gruzów. Zakładanie szafek, jak i kluczyki, wręczane lokatorom, są bezpłatne.



44

Marek drgnął. Nic mu przedtem nie wspominała. Mówiła o tym, że kocha kogoś. Dlaczego przemilczała wówczas? Maria z zaciekawieniem spoglądała na Marka. Odrazu spostrzegła zmianę na jego twarzy.

— Doktór Greul zaproponował mi sprowadzenie narzeczonego Henryka Szafrańskiego z chwilą, gdy przystąpię do pracy. Chciałam usłyszeć pańskie zdanie. Co pan sądzi o tym, panie Marku? Proszę być szczerym.

Marek milczał przez chwilę. A więc ona ma narzeczonego. Czuł, że serce jego ogarnęła dziwna fala smutku.

— Ja?... Nic. Naprawdę nie wiem, jak pani poradzić.. To są sprawy tak osobiste, że nie wiem, czy mam prawo zabierać w ogóle głos. Cieszy mnie bardzo, że pani ma do mnie takie zaufanie, ale czyż serce pani nie powinno udzielić najlepszej odpowiedzi? Nie, mnie naprawdę nie wolno w tej sprawie zabierać głosu. Proszę mi wybaczyć, ale niech mi pani wierzy, że naprawdę nie wiem.

Maria spojrzała zdziwiona.

— Ależ panie Marku, o ile pan czuje cośkolwiek sympatii, odrobinę życzliwości dla mnie, to proszę mi poradzić. Ja naprawdę nie wiem, czy mam prawo sprowadzać go tutaj i narażać na wszystkie niebezpieczeństwa. Z drugiej strony nie chcę się z nim rozstać. Co mam zrobić?! Panie Marku — złożyła błagalnie rączki — ja naprawdę pana proszę, niech mi pan dopomoże i poradzi.

Zastanowił się. Poczuł, że gdyby namówił ją do sprowadzenia Henryka, to... Wówczas nie mógłby może już z nią rozmawiać. Poczuł że nie jest mu to obojętne. Nie miał odwagi przyznać się do tego... Zawładnęło nim uczucie zazdrości. Zwykłej zazdrości.

Maria spoglądała na niego z oczekiwaniem. Nie mogła zrozumieć przyczyny jego milczenia, nie wiedziała co rozgrywa się w jego duszy.

Wreszcie na chwilę uniósł się z tapczanu i odwrócony powiedział:

— Więc jeśli pani tak na moim zdaniu zależy, to powiem.

— Słucham.

— Lepiej będzie dla pani i dla niego — w duszy dopowiedział i dla mnie — o ile narzeczony pozostanie tam gdzie jest obecnie.

Zaciśnięte szczęki drgały nerwowo.

— A dlaczego pan mi tak radzi, panie Marku?

— Więc dobrze — odwrócił się gwałtownie — o ile pani rzeczywiście obdarza swego narzeczonego prawdziwym uczuciem, to nie można był egoistką. Nie wolno pani narażać swego narzeczonego.

Marek czuł, że mówi nieprawdę. Dlaczego w ten sposób powiedział? Dlaczego odradza jej sprowadzenie narzeczonego? Jakim prawem? Nie chciał, nie odważył się wyjaśnić istotnych przyczyn tej rady. Spojrzał na zasmuconą twarzyczkę. Oczy Marii zaszkliły się.

— Tak, słusznie mi pan doradził. Nie wolno mi być egoistką...

Opuściła głowę. Po bladej twarzyczce spływały wolno łzy.

Marek czuł w sobie nieprzepartą chęć zcałowania z jej twarzy tych łez, które on przecież wywołał. Nie przyznawał się do tego, że to on jest egoistą, że nie chciał widzieć Marii razem z Henrykiem.

— Przepraszam na chwilę — rzekł wolno, napróżno starając się opanować drżenie głosu — muszę wracać do siebie. Postaram się przyjść jeszcze wieczorem.

Odwrócił się gwałtownie i prawie biegiem wypadł z pokoju. W korytarzu o mało nie potrącił doktora.

— Hola! Dokąd to tak śpieszno?

Marek stanął.

Co będzie jeśli doktór wejdzie do pokoju Marii i zobaczy gazetę, którą on jej zaniósł. Jeśli Maria powie, że to od niego — pomyślał z trwogą. Jak odwrócić jego uwagę od Marii.

— Co z tobą? Zapomniałeś języka w gębie?

— Nie, ja tylko...

— No mówże już wreszcie do licha! Zaczynasz się jąkać. Co z tobą?

— Ja, szefie, biegną do kuchni pomóc Sellowi przyrządzać kolację — odpowiedział śpiesznie.

— To przynajmniej nie rozbijaj ludzi na korytarzu. No idź już! Czego się zagapiłeś?

Marek pobiegł dalej.

Żeby tylko nie poszedł do Marii. Obejrzał się. Nie. Greul szedł na piętro Widocznie do Rudolfa.

Sell przyrządził już kolację. Marek pomógł tylko pomywać naczynia. Wtem przy zmywaniu wypadła mu na kamienną posadzkę szklanka.

— No widzisz bratku! A mówisz, że nie jesteś zakochany. Wpierw potłukłeś u tej Polki całą zastawę, teraz tłuczesz szklanki. Ale wlazła ci za skórę, no, no — zarechotał karzeł.

Wilecki spojrzał nań spodełba.

— Nie bredź stary. Pilnuj lepiej swoich garnków i nie wtrącaj nosa do nie swoich spraw.

Sell przybliżył się.

— Patrzcież no! On będzie mi tu wygrażał! Coś ty za jeden chłystku!?

Marek przyskoczył z zaciśniętymi pięściami.

— Nie pozwolę drwić ze siebie. Rozumiesz? Nie waż mi się tylko coś mówić o tej Polce.

— Och, jakiegoż rycerza i obrońcę cnoty znalazła w twej nędznej osobie.

Wilecki podniósł pięść. Nagle na korytarzu rozległ się głos doktora.

— Braun!

Marek spojrzał z nienawiścią na karła.

— Czekaj no! Jeszcze będzie okazja to pomówimy ze sobą.

Karzeł splunął.

— Żebyś nie pożałował jeszcze. Marynarz! Obrońca cnoty. Wymoczek jakiś.

Marek wybiegł na korytarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na szlakach odbudowy

Wielka garbarnia
dyktuje rytm życia Braniewa

Olsztyn, w listopadzie.

W odróżnieniu od dobrego stanu dróg woj. olsztyńskiego droga Orneta — Braniewo jest wyboista i należy bodaj do najgorszych. Tędy bowiem posuwały się na wschód ciężkie czołgi niemieckie z których niewiele wracało w r. 1945 w panicznej ucieczce przed nacierającą Armią Czerwoną.

Wjeżdżamy do Braniewa od strony południowej. Wzdłuż czynnej już obecnie linii kolejowej leżą powywracane i częściowo zdekompletowane wagony kolejowe. Jest ich około 100, może więcej.

Braniewo należy do najbardziej zniszczonych miast Pomorza Mazowieckiego. Całe śródmieście leży w gruzach. Przy głównej ulicy, gdzie ocalało kilkadziesiąt domów, koncentruje się obecnie życie miasta i powiatu. Życie tętni również na peryferiach, gdzie w ocalałych willach osiedlili się repatrianci i przesiedleńcy.

W dawnych czasach Braniewo odgrywało dużą rolę jako centrum rękodzielnictwa włókienniczego. Leżące na szlaku Gdańsk — Królewiec, miasto rozwijało się wspaniale do czasu wybudowania następnego odcinka linii kolejowej, łączącego oba porty bałtyckie. Od tego czasu rozwój jego został zahamowany i miasto utraciło wiele na rzecz Królewca i innych ośrodków miejskich. Jeszcze w początku XIX stulecia kupcy braniewscy prowadzili ożywiony handel z zagranicą, przez port rzeczny na Pasłęce, z którego wypływały okręty naładowane towarami na wody Zalewu Świeżego i stamtąd dalej w szeroki świat.

Toteż przemysł w tym mieście był dość silnie rozwinięty, a w szczególności przemysł budowlany, drzewny i skórzany. Działania wojenne zniszczyły i zdewastowały prawie wszystkie zakłady, m. in. dwie garbarnie, które postanowiono jednak odbudować. Garbarnia nr 1 położona jest w północnej części miasta. Budynek administracyjny lśni białością nowego tynku. Za nim znajdują się zakłady które mimo prowadzenia dalszej odbudowy i rozbudowy rozpoczęły już produkcję.

Wchodzimy do pierwszej hali, gdzie w t. zw. dołach namokowych surowe skóry moczą się przez określony okres czasu i następnie wkładane są do ruchomych bębnów, wypełnionych mlekiem wapiennym z dodatkiem siarczku - sody. W bębnach skóry tracą włos, a inne maszyny usuwają nadmiar powłoki tłuszczu i ustalają grubość. Po oczyszczeniu skór z nadmiaru wapna poddawane są one t. zw. wytrawianiu za pomocą gorącej wody (36° C), w której rozpuszczone są sole amonowe.

W następnej hali następuje wstępne garbowanie skóry. W basenach wypełnionych wyciągiem z kory dębowej i świerkowej wiszą na drążkach różne gatunki skór, których tkanki rozszerzają się i po 8 dniach skóra przygotowana jest do garbowania garbnicami stężonymi. Proces garbowania garbnicami stężonymi następuje w basenach, wypełnionych wyciągiem z kory dębowej i świerkowej, w których skóry przebywają przez okres od 30—50 dni.

Wyjęte z basenów skóry poddaje się t. zw. heblowaniu, co ma na celu usunięcie wszelkich nierówności. Po tym skóry wkłada się do ogromnych bębnów ruchomych wypełnionych roztworem garbnika z drzewa quebracho, pochodzącego z Ameryki Południowej. Tu skóra dogarbowuje się i nabiera koloru. Skóry przeznaczone na podeszwy wypełnia się większą ilością garbnika przez dodanie chemikalii w postaci soli gorzkiej melasy, kleju skórnego i tłuszczu sulfonowego.

W hali na pierwszym piętrze zapach chemikalii miesza się z zapachem tranu. W bębnach, ogrzewanych ciepłym powietrzem, skóra natłuszcza się przy pomocy łoju bydlęcego, tranu rybiego i tłuszczu garbarskiego (skóry otrzymują od 10—12 proc. tłuszczu). Po natłuszczeniu skóry są wygładzane, następnie wędrują do suszarni, a potem do oddzielnej hali w której za pomocą maszyny t. zw. korkownicy skóry zmiękcza się. T. zw. gryzarki wygładzają mięsną stronę skór po czym w końcowej fazie produkcji skóry przeciera się apreturą z mydła i łoju, a w końcu wygładza się za pomocą szklanych gładzików. Skóra podeszwowa walcowana jest za pomocą maszyny wytwarzającej ciśnienie do 40 ton.

Podstawowym artykułem, służącym do garbowania skór jest ekstrakt pochodzący z wyciągu z drzewa quebracho, który sprowadzamy z Ameryki po wysokiej cenie. Zawiera on do 50 proc. garbnika (kora dębowa i świerkowa zawiera tylko od 8—10 proc). Obecnie w garbarni w Braniewie wprowadzono znaczną oszczędność w używaniu ekstraktu i tak, gdy dawniej do wygarbowania 100 kg skóry używano 32 kg tego artykułu, to obecnie używa się 21 kg., resztę zaś uzupełnia się korą świerkową i dębową przez zasypywanie skór w basenach na dłuższy okres czasu. Aby uniezależnić się od importu garbników zza granicy budowane są w Bydgoszczy specjalne zakłady które wytwarzać będą potrzebne garbniki z surowców krajowych.

Równocześnie z procesem produkcji przeprowadzana jest dalsza odbudowa i rozbudowa garbarni w Braniewie. Buduje się nowe baseny bębny, instaluje się nowoczesne maszyny otrzymane z Czechosłowacji. W planie jest budowa nowej hali, przeznaczonej na magazyn skór surowych i aparaturę do ługowania kory drzewnej, dalej odbudowa łaźni dla pracowników itd. Odbudowa zakładu ukończona zostanie do końca lutego przyszłego roku i wówczas znajdzie w nim zatrudnienie 400 pracowników, co przyczyni się w dużym stopniu do ożywienia wszystkich dziedzin życia na tym najdalej wysuniętym na północny - wschód i jednym z najbardziej zniszczonych przez wojnę skrawku Polski.

A. K.

„Pomoc Zimowa"
TO EGZAMIN OBYWATELSKI

NA UBOCZU

Gdy referent wykaże nadmiar gorliwości

Długo i skrupulatnie oglądał znakomity artysta - malarz, Wlastimil Hofman, zadomowiony już po opuszczeniu Krakowa w Szklarskiej Porębie, papierek, nakazujący mu natychmiastowe i rygorami zagrożone stawiennictwo w jednym z miejscowych urzędów. Człowiek ewangelicznej dobroci i gołębiego serca nie mógł ani rusz doszukać się usprawiedliwionej przyczyny, wyrywającej go z zacisza pracowni i rabującej mu czas, wypełniony od rana do nocy wytężoną pracą twórczą. Kto wie, ile mitręgi wymaga moloch biurokratyczny przy załatwieniu najprostszej formalności, artyście dziwić się nie będzie. Lojalny na wskroś i posłuszny obywatel, jakkolwiek podejrzewał, że zaszła tu jakaś pomyłka, odrzucił pędzel i paletę i zjawił się, gdzie należało celem udzielenia wszelakich wyjaśnień. Otrzaskany ze stosunkami wszystkiego innego mógł się spodziewać, tylko nie ujawnionego mu z całym namaszczeniem żądania zmiany... nazwiska. Nosi je, chwała Bogu bez skazy już sporo dziesiątków lat i choć chełpliwość nie leży w jego naturze, przecież uświadamia sobie, iż nazwiskiem swoim nie przyniósł nigdy wstydu polskiej twórczości plastycznej.

Usłyszawszy, o co chodzi, zapytał artysta nieśmiało:

— Czy aby nie zachodzi tu jakieś nieporozumienie?

— Bynajmniej, — usłyszał w odpowiedzi — rzecz jest najzupełniej jasna, niech pan nie próbuje protestu. Po co utrudniać nam urzędowanie...

Przygnębiony wrócił do siebie, lecz po namyśle postanowił bodaj raz w życiu zbuntować się naprawdę. Zasiadł do biurka i zaczął pisać podania, sprzeciwy i rekursy. Napisał ich niemało i wiele przytoczył argumentów w obronie swego osobistego i zawodowego dziedzictwa. Optymista nieuleczalny ufał, że mimo wszystko może się do którejś z instancji" zabłąkała jakaś litościwa dusza i ta mu racji nie zaprze. Ale raz z rozmachem puszczona w ruch maszyna św. Biurokracego, tak łatwo zatrzymać się nie pozwoli i nieprędko też można wyszukać śmiałka, któryby ośmielił się stanąć w poprzek zarządzeniu ze stemplem władzy wyższej. Ten i ów z niższych funkcjonariuszy bardzo współczuł z artystą, lecz — rozumiecie mnie dobrze, narażać się nie mógł ani nie kwapił.

Kto wie, jakie dalsze losy przybrałyby perypetie artysty, gdyby nie przypadek. Życzliwy znajomy Hofmanów, przeszedłszy w myśli instytucje, które mogłyby zaradzić biedzie artysty, zatrzymał się na ZAIKSie. Pod tymi literkami kryje się jak wiadomo, związek, który uparł się chronić i bronić autorów. Rada pomogła. Pewnego smętnego popołudnia jesiennego zajechała przed skromną willę Hofmana limuzyna. Wysiadł z niej wysłannik wojewody. Serdecznymi wyrazami żalu i przeprosin wyklarował miły gość sprawę, która takim cieniem położyła się na słonecznej „Wlastimilówce".

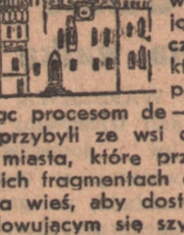
Rozwiązanie jest proste. Niemcy zniekształcili liczne nazwiska polskie, oraz zmuszali rodziców do nadawania dzieciom obcych, germańskich imion. Po przejściu ziem odzyskanych w nasze prawe władanie, władze zleciły, żeby odnośnym osobom nie utrudniać starań o zmianę tych cudacznych nazwisk i załatwiać od ręki usuwanie anomalii. Wydano w tym celu okólniki i zalecenia. Nie bardzo w ciemię bity referent od tych spraw albo nie przeczytał jakiegoś okólnika do końca lub co prawdopodobniejsze, poniósł go rumak służbowej gorliwości, więc bez skrupułów wysłał wezwania, nakazujące zmianę nazwisk, rażących jego poczucie językowe. Wśród nich zaplątało się nazwisko Hofmana, ozdobione jeszcze imieniem jakiego drugiego nie ma na całym obszarze Rzplitej.

Referent, jak widać, miał chęci jak najlepsze. Brakło mu tylko nieco oleju w głowie. Może wystarczyłaby mała doza, naszego, słonecznikowego, rozjaśniając mu niezbyt rozległe horyzonty myślowe... (—z).

List z Wrocławia

Nie ten już Wrocław

Wrocław, w listopadzie.



Dotychczas mieli rację ci, którzy twierdzili, że Wrocław — to właściwie ogromna, jakaś nienaturalnie wielka wieś. Że zamieszkują ją w przeważnej części kmiotkowie, którzy tylko przypadkiem albo ulegając procesom de — a raczej reklasacji przybyli ze wsi do tego rozległego miasta, które przecież w pewnych swoich fragmentach aż nazbyt przypomina wieś, aby dostać zajęcie w rozbudowującym się szybko wrocławskim przemyśle.

Panowały tu nastroje bardzo sielskie i bardzo anielskie. Po prostu najczęściej bywało tak: przed bramą domu na pryncypalnej ulicy można było obserwować uroczy obrazek, jak szczęśliwa mama karmiła własną piersią troje maleństw, obok przy ławeczce wygrzewał się pies, a w oknach i na balkonach suszyły się najrozmaitsze części garderoby męskiej i damskiej. Przechodnie omijali troskliwie całą idyllę. Czasami na położonych nieopodal ruinach pasły się kozy.

Nikogo we Wrocławiu nie zdziwiło, jeśli na trzecim piętrze w czynszowej kamienicy witał go bek kóz, a z parteru dobiegało ryczenie krów, trzymanych przezornie w pokojach. Zaglądały poczciwe zwierzęta przez okna i i skubały kwiatki w doniczkach. Czasami na balkonach wyższych pięter pochrząkiwały świnki, a już z reguły piały rankiem z wszystkich stron koguty i troszczyły się zapobiegliwe kury. Gdyś otworzył oczy, długo jeszcze nie mogłeś przyjść do siebie, gdzie właściwie jesteś: w Kaczych Dołach czy we Wrocławiu? Dopiero daleki jazgot dzwonka tramwajowego przywoływał cię do rzeczywistości.

Wieczorami bywało inaczej. Z środka jezdni daleko w noc niosły się śpiewy pijaków. Dobiegały coraz to z innej strony, krzyżowały się ze sobą, przy czym z reguły następowała później kłótnia, w której najgorsze wyrazy powtarzały się, jak mawiał Boy, po kilka razy.

Sielskie nastroje panowały we Wrocławiu. Jadąc nocą samochodem, musiałeś zdala omijać te pijackie ostrowy, które, nieczułe na sygnały, trwały na środku jezdni, śpiewając prosto w uśmiechnięty, pyzaty łeb księżyca: „Ta ostatnia niedzieeeela!..." Na każdym rogu była knajpa, w każdym kiosku trwała huczna zabawa aż do rana.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

ANDRZEJKI

Noc z 29 na 30 listopada zowie się nocą św. Andrzeja. Św. Andrzej apostoł, brat Piotra, uczeń Jana Chrzciciela, był rodem z Betsaidy. Opowiadał Ewangelię w Scytii, Azji Mniejszej i Grecji. Poniósł śmierć męczeńską w Achai w 70 r., ukrzyżowany na poprzecznym krzyżu w kształcie X, stąd tego rodzaju krzyż zowią powszechnie krzyżem św. Andrzeja.

Lud polski posiada wiele zwyczajów i obrządków, jakimi w ciągu wieków chrześcijańskich naród otoczył swoje ulubione święta i umiłowanych świętych. Należy jednak odróżniać pogańskie przesądy i zabobony od istotnych nabożeństw i obrzędów kościoła.

„Andrzejkami" nazywano wieczór w wigilię św. Andrzeja, który jest opiekunem małżeństw. W wieczór „Andrzejkowy" przeto zachował się wśród ludu zwyczaj wróżenia. W szczególności czynią to dziewczęta, pragnące wiedzieć, kto będzie ich przyszłym mężem. Leją przeto na wodę wosk, cynę, nieraz poprostu świeczkę łojową. Z ich kształtu odgaduje się symboliczne figury. Czapka wróży dziewczynie wojskowego, krzyż czy różaniec mówi o życiu zakonnym, okręt, łódź — sprowadzi marynarza itp.

Są i inne sposoby wróżenia. Dziewczęta kładną kartki z imionami męskimi pod poduszkę i z jakim imieniem która kartkę rano wyciągnie, takie imię będzie nosił niezawodnie jej mąż.

Na Mazowszu dziewczęta kładą przede drzwiami kości. Którj kość pies najpierw schwyci, ta pierwsza wyjdzie zamąż. W innych okolicach po całodziennym szczerym poście, wieczorem dziewczęta spożywają śledzia, aby wywołać pragnienie. Mężczyzna, który we śnie ukaże się i poda dziewczynie wodę, będzie wybranym przez los dozgonnym jej towarzyszem.

Wiele innych wróżb jeszcze uprzyjemnia młodym wieczór „Andrzejkowy".

(drw)

CZYTELNICY *piszą...*

Dla dobra młodzieży szkolnej

Lata beztroskiej młodości, okres szkolny, kiedy to życie kręci się wokoło domu rodzicielskiego, szkoły i organizacji młodzieżowych — należą bez wątpienia w życiu każdego z nas do najpiękniejszego okresu życia, pełnego szlachetnych porywów i marzeń na przyszłość. Te lata są w późnej jesieni życia wspomnieniem, wywołującym uśmiech dziwnego rozrzewnienia na twarzy, te lata pozostają w pamięci na zawsze. Dlatego też winniśmy starać się o to, aby młodzież żyła w tym kręgu młodości, by w niczym nie naśladowała ludzi dojrzałych, gdyż do tego wieku sama dojdzie. A jednak dzieje się niestety trochę inaczej. Kiedy spoglądamy na młodzież na ulicach, w kinach, na odczytach, czy koncertach, widzimy dojrzałych, eleganckich panów, modne panie — ubrane według najnowszego żurnala, uczesane według ostatnich wskazań mistrzów sztuki fryzjerskiej, o lśniących, karminowych paznokciach, takich samych usteczkach, regulowanych brwiach. Wytworne buciki, jedwabne pończoszki, fantazyjne czapeczki — to jest dzisiejszy strój uczennicy szkolnej.

Duży odsetek młodzieży ze względu na lata okupacji uczęszcza do gimnazjów wieczorowych, cały dzień pracując zarobkowo. Reszta, to jest młodsza generacja, która weszła na normalne tory i chodzi do szkoły od rana. I o tej reszcie właśnie mówimy. Zbyt wielka jest i zbyt rażąca różnica w ubiorach młodzieży szkolnej. Elegantka bogatych rodziców, czy rozpieszczony jedynak w „peccarach" i „oficerkach" — patrzą z lekką ironią na swoich współkolegów, ubranych nie tylko skromnie, ale nawet biednie. To powinno zniknąć. W szkole, wobec nauki wszyscy są sobie równi, nie ma bogatych czy biednych — są tylko zdolni, pracowici i nieuki, czy leniuchy. Reszta — to wszystko rzecz nabyta, stająca się jednak niekiedy głównym powodem wielu przykrości biedniejszej grupy. Dlatego może byłby już czas, aby — jak dawniej — w czasie roku szkolnego, we wszystkich szkołach obowiązywał równy strój dla wszystkich, likwidujący próżność i snobizm. Skromny w kroju mundurek szkolny, obowiązujący bez różnicy wszystkich — równy kolor pończoch i bucików, zakaz noszenia gazówek, niepotrzebnej biżuterii, przywróci młodzieży jej prawdziwy urok. Młodość sama w sobie jest najpiękniejszym darem — nie potrzebującym rekwizytów osób dorosłych, dojrzałych życiowo. Na kokieterię jest czas po otrzymaniu dyplomu i pierwszej posady. Mundurek szkolny jest ozdobą młodzieży, jest jej legitymacją, zmuszającą niejedną niesforną jednostkę do umiaru i taktu, gdyż strojem momentalnie zwraca na siebie uwagę. A o to właśnie chodzi, żeby całe społeczeństwo wychowywało przyszłe pokolenia, aby były lepsze, szlachetniejsze, aby wyzbyły się próżności, snobizmu i pychy.

K. Tok.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 65 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 1. 12 1948

Ekstraklasa piłkarska w nowym składzie



Ostatnia niedziela ligowa przyniosła ostateczne rozstrzygnięcie o składzie pierwszej Ligi piłkarskiej. Rozgrywki tej niedzieli, a specjalnie te mecze, od których zależało pozostanie klubu w ekstraklasie — były niezwykle zacięte. Warcie, ŁKS-owi i bytomskiej Polonii udało się z tych bojów wyjść zwycięsko i tym samym wywalczyć prawo pozostania w I Lidze. Nie powiodło się natomiast Garbarnii oraz Tarnovii, które przegrawszy swoje spotkania, będą musiały razem z Rymerem i Widzewem opuścić szeregi I Ligi.

O ile spadek czterech zespołów jest już zadecydowany, o tyle w czołówce tabeli sytuacja nie została jeszcze wyjaśniona. Równoczesne zwycięstwa Wisły z Rymerem i Cracovii z Garbarnią sprawiły, że kluby te posiadają wciąż jeszcze równą ilość punktów, a różni je tylko stosunek bramkowy. Wobec takiego stanu rzeczy Wisła będzie musiała rozegrać z Cracovią decydujące o mistrzostwie Ligi piłkarskiej spotkanie na terenie neutralnym. Więcej szans w tej rozgrywce wydaje się mieć mimo wszystko Wisła.

Oceniając końcową sytuację w tabeli rozgrywek ligowych musimy stwierdzić wyraźną supremację dwu najbardziej zasłużonych klubów krakowskich. Ruch, który wyraźnie prowadził w pierwszym kole, opadł w drugim na siłach i musiał się zadowolić trzecim miejscem. Niezłe pozycje zajęły kluby warszawskie. Potrafiły się utrzymać kluby poznańskie, aczkolwiek zeszłorocznemu mistrzowi Polski — Warcie, przyszło to z trudem. Warto tu podkreślić, że obydwa kluby, o których wejście do Ligi toczono w martwym sezonie zacięte boje — ZZK i bytomska Polonia — potrafiły się utrzymać w Lidze (pierwszy klub zajął nawet bardzo dobrą pozycję). Ubytek klubów ligowych zanotować muszą okręgi: krakowski, który traci Garbarnię i Tarnovię (mając równocześnie na czele tabeli Wisłę i Cracovię); łódzki, który traci Widzew; śląski traci co prawda Rymera, ale wprowadza Szombierki.

Składy obu klas państwowych przedstawiają się w tej chwili następująco:

I LIGA

WISŁA
CRACOVIA
RUCH
LEGIA
AKS
ZZK
POLONIA (W)
ŁKS
WARTA
POLONIA (B)
LECHIA
SZOMBIERKI

II LIGA

TARNOVIA
GARBARNIA
RYMER
WIDZEW
RADOMIAK
SKRA
PTC
CHEŁMEK
POLONIA (PRZEMYŚL)
POMORZANIN
BAILDON
GWARGIA (KIELCE)
OGNISKO (SIEDLCE)
LUBLINIANKA
BZURA (CHODAKÓW)
OSTROVIA
GWARDIA (SZCZECIN)
NAPRZÓD (LIPINY)

POD ZNAKIEM PIĘŚCIARSTWA

Budapeszt-Warszawa 10:6

Dramatyczna walka Kolczyńskiego z Pappem



WARSZAWA W sali Ujeżdżalni, jak już donosiliśmy wczoraj w części nakładu, rozegrano międzynarodowy mecz pięściarski Budapeszt — Warszawa, zakończony zwycięstwem Węgrów w stosunku 10:6. Drużyna węgierska równorzędna była z „ósemką" reprezentacyjną kraju. Warszawa wystąpiła w składzie osłabionym. W półciężkiej zamiast Szymury walczył Rudzki, zaś w półśredniej w miejsce Sznajdra wystąpił Stysiał. Nie walczył również chory Bazarnik, którego zastąpił Czortek.

Zwycięstwo drużyny Budapesztu jest w pełni zasłużone. Goście pokazali dobrą szkołę i obycie ringowe. Z Węgrów doskonale zaprezentował się Bednai w w. muszej. Ponadto dobrze wypadli „piórkowiec" Farkas, Budai w w. lekkiej i Marton w w. półśredniej. Mistrz olimp. Papp. który przez dwie rundy walczył doskonale, w trzeciej beznadziejnie osłabł i skończył mecz kompletnie wyczerpany.



Mistrz olimpijski Papp — pokonał po dramatycznej walce Kolczyńskiego

W drużynie Warszawy najlepiej wypadli Rodak w w. lekkiej oraz Grzywocz, który miał wyjątkowo trudnego przeciwnika. Czortek i Kasperczak mieli już w tym sezonie lepsze walki. Osobne słowo należy się Kolczyńskiemu, który na straconej niemal pozycji (po dwóch wysoko przegranych rundach) w trzecim starciu z wielką ambicją ruszył do ataku, wygrał rundę i doprowadził Pappa do stanu zupełnego wyczerpania. Świetna kondycja Kolczyńskiego była dla wszystkich wielką niespodzianką.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco: Bednai (B) wygrał wyraźnie z Kasperczakiem. Borsodi (B) uległ Grzywoczowi. Farkas (B) zremisował z Czortkiem Budai (B) po dwóch rundach wyrównanych w III starciu zdecydowanie przegrywa z Rodakiem, kończąc groggy. Marton (B) wygrał zdecydowanie z bardzo ambitnym Stysiałem. Papp (B) rzuca Kolczyńskiego już w I rundzie 7 razy na deski, w II znowu dwa razy, w III jednak Kolczyński zdobywa się na heroiczny atak, trafia często i wyraźnie osłabia Pappa, który kończy kompletnie wyczerpany, wygrywając jednak walkę. Kapocsi (B) wygrywa przez poddanie się w III run dzie Rudzkiego. Bene III (B) remisuje z Klimeckim.

Lublin-Poznań 10:6

LUBLIN. W Lublinie odbyło się międzyokręgowe spotkanie bokserskie Lublin — Poznań. zakończone zwycięstwem Lublina 10:6.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: Baran (L) zwyciężył na punkty Ciupkę (P). Choina (L) nie rozstrzygnął walki z Bazarnikiem (P). Marciniak (L) wypunktował Wojtkowiaka (P). Po najładniejszej walce dnia Zieliński (L) zwyciężył wysoko na punkty Szkudlarka (P). Kubicki (L) przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Krauzem (P). Głębocki (L) wypunktował Gładysiaka (P). Staniszewski (L) przegrał przez k. o. z Jędrzykiem.

Sędziował w ringu Koszuliński (Warszawa), na punkty Marciniak (Lublin), Ciechawa (Warszawa) i Gajny (Poznań). Widzów około 3.5 tys.

Poznań - Pomorze 8:8

POZNAŃ (G Rozegrane spotkanie międzyokręgowe pomiędzy bokserami Pomorza i Poznania zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Obydwa zespoły wystąpiły w mocno osłabionych składach. Poznań oddał w wadze muszej dwa punkty walkowerem, bowiem Liedtke otrzymał telegraficzny zakaz startu od kpt. PZB. Poszczególne walki stały na słabym poziomie i mecz nie należał do ciekawych.

W wadze półśredniej przyznano zwycięstwo Śmigórskiegu nad Palińskim, który przez ostatnie dwa starcia roznosił Poznaniaka. Mimo ostrzeżenia jakie otrzymał w II starciu Paliński. wynik ten krzywdzi mocno gościa.

Wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Pomorza): Licau zdobywa punkty w. o. Głoniak otrzymuje dwa napomnienia w walce z Jędraszczakiem, mimo to wygrywa na punkty. Kruża zwycięża wysoko na punkty bojaźliwie walczącego Nowaka. Piotrowski walcząc z odwrotnej pozycji ma przez wszystkie trzy starcia przewagę i zwycięża Ratajczaka. Paliński przegrywa do Śmigórskiego. Rychter już w I starciu znalazł się do 8 na deskach, w II starciu sędzia przerywa słusznie walkę, ogłaszając zwycięstwo Suwiczaka przez techn. k. o. Bunkowski przegrywa w II starciu przez dyskwalifikację z Frankiem, wreszcie w wadze ciężkiej Jabłoński po serii ciosów otrzymanych od Koleczki zostaje wyliczony w II starciu.

W ringu sędziował Masłowski (Poznań), punktowali: Urbaniak (Poznań), Lewicki (Pomorze), Bukowski (Warszawa).

Łódź - Gdańsk 10:6



ŁÓDŹ. Spotkanie pięściarskie Łódź — Gdańsk przyniosło zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 10:6. Reprezentacja Gdańska wystąpiła osłabiona brakiem Antkiewicza i Chychły, w reperezentacji Łodzi zabrakło chorego Marcinkowskiego. W drużynie łódzkiej najlepszą formę wykazali Różycki w wadze muszej i Pisarski w półciężkiej. Z Gdańska wyróżnić należy ambitnie walczącego Kwiatkowskiego. Białkowski w wadze ciężkiej uzyskał cenne zwycięstwo nad mistrzem Polski Jaskółą. Walką ta jednak stała na b. słabym poziomie.

Wyniki techniczne walk były następujące: Różycki (Ł wypunktował Soczewińskiego (G). Czarnecki (Ł) w dwóch pierwszych rundach zapewnił sobie punktowe zwycięstwo nad Kleinem (G). Kazimierczak (Ł) nie rozstrzygnął walki z Gołyńskim (G). Kawczyński (Ł) stoczył nieciekawą walkę z Kudłacikiem (G), który zwyciężył zdecydowanie na punkty. Olejnik wypunktował wysoko Musiała (G). Trzęsowski (Ł) z trudem wywalczył remis z Kwiakowskim (G). Po najpiękniejszej walce dnia Pisarski (Ł) zwyciężył w trzeciej rundzie przez poddanie się Flicikowskiego (G). Mistrz Polski Jaskóła (Ł) uległ na punkty Białkowskiemu (G).

W ringu sędziował Matuła (Śląsk). Na punktu: Snowacki (Gdań.), Wróż (Poznań) i Golański (Łódź). Widzów ponad 2 tys.

Losowanie rozgrywek o wejście do Ligi bokserskiej

WARSZAWA. Odbyło się tu losowanie rozgrywek o wejście do Ligi bokserskiej. W rozgrywkach uczestniczyć będą wszystkie okręgi za wyjątkiem białostockiego, olsztyńskiego i częstochowskiego. Drużyny zostały podzielone na 6 grup, mistrzowie poszczególnych grup tworzyć będą I Ligę. Kluby, które zajmą drugie miejsce w poszczególnych grupach, walczyć będą w II Lidze. Mistrzowie poszczególnych grup walczyć będą systemem pucharowym o tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1949.

Do poszczególnych grup wchodzą następujące kluby:

I grupa: Warta, Gedania Odra (Szczecin).

II grupa: Gwardia (Gdańsk), ZZK (Poznań).

III grupa: Zryw (Łódź), wicemistrz Śląska, zwycięzca eliminacji Pafawag (Wrocław) — ZZK (Inowrocław).

IV grupa: Radomiak, Cracovia, mistrz Śląska.

V grupa: Gwardia (Warszawa), Włókniarz (Łódź), mistrz Reszowa.

VI grupa: Zjednoczenie (Bydgoszcz) Lublinianka, IKS (Wrocław).

Terminy poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu).

12 grudnia: Warta — Gedania, Pafawag lub ZZK (Inowrocław) — Zryw (Łódź), mistrz Śląska — Radomiak, Włókniarz — mistrz Rzeszowa, Zjednoczenie — Lublinianka.

19 grudnia: Odra — Warta, Gwardia (Gd) — ZZK (Poznań), wicemistrz Śląska — Pafawag lub ZZK (Inowr.). Cracovia — mistrz Śląska, Gwardia (W) — Włókniarz, IKS — Zjednoczenie.

9 stycznia: Gedania — Odra, Zryw — wicemistrz Śląska, Radomiak — Cracovia, mistrz Rzeszowa — Gwardia (W), Lublinianka — IKS.

16 stycznia: Gedania — Warta, ZZK (P) — Gwardia (Gd), Zryw — Pafawag lub ZZK (Inowr.) Radomiak — mistrz Śląska, mistrz Rzeszowa — Włókniarz, Lublinianka — Zjednoczenie.

23 stycznia: Warta — Odra, Pafawag lub ZZK (Inowr.) — wicemistrz Śląska, mistrz Śląska — Cracovia, Włókniarz — Gwardia, Zjednoczenie — IKS.

8 lutego: Odra — Gedania, wicemistrz Śląska — Zryw Cracovia — Radomiak, Gwardia (W) — mistrz Rzeszowa, IKS — Lublinianka.

Poznań - Warszawa 81:79 w pływaniu

WARSZAWA. W rozegranym na basenie Polskiej YMCA w Warszawie międzyokręgowym meczu pływackim Poznań zwyciężył Warszawę w stosunku 81:79. Po konkurencjach pływackich Poznań prowadził 72:64.

W meczu piłki wodnej Warszawa zwyciężyła Poznań 3:1 (2:0), zdobywając bramki przez Karpińskiego. Honorowy punkt dla Poznania uzyskał Gorczewski.

Reprezenacja Warszawy przewyższała przeciwników w konkurencjach męskich, natomiast w konkurencjach żeńskich lepsze były zawodniczki poznańskie.

Brda - Union 2:0

GDYNIA. Bydgoska Brda rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z mistrzem okręgu gdańskiego Union (Gdynia), wygrywając 2:0 (1:0). Obydwie bramki strzelił Adamowicz.

ZZK (Pozn.)-Zryw (Bdg.) 5:3 w zapasach

BYDGOSZCZ. Mecz zapaśniczy między ZZK (Poznań) a miejscowym Zrywem zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:3.

Poszczególne walki dały następujące wyniki (goście na pierwszym miejscu): Sznajder przegrał na punkty z Chęcińskim, Balcer z Sokołowskim, reprezentant Polski Kauch położył na łopatki w 3,5 min. Petera, mistrz Polski Jakubowicz pokonał w 5,5 min. Wietrzykowskiego, Mielczak pokonał w 1,5 min. Łobodę, Jankowiak wygrał w 6 min. z Szelągiem, Krawczyk wygrał przez dyskwalifikację Idzikowskiego i Nowaczyk uległ w 7 min. Biskupskiemu.

Liga koszykowa

W meczach o mistrzostwo Ligi koszykowej uzyskano następujące wyniki: Warta — AZS (W) 27:23; AZS (Kr.) — Zgoda 36:25; ZZK — AZS (W) 40:34; Wisła — Zgoda 33:29.

Rocky Graziano znów zawieszony

NOWY JORK. B. mistrz świata w wadze średniej Rocky Graziano został zawieszony już po raz drugi w ciągu ostatniego roku. Tym razem decyzję podjęła kalifornijska Komisja Bokserska, ponieważ Graziano uchylał się od podjęcia walki z Fredem Apostoli, wyznaczonej na 1-go grudnia. Komisja kalifornijska zwróciła się jednocześnie do Krajowego Związku Bokserskiego (NBA), który w sobotę rozszerzył dyskwalifikację na wszystkie sobie podległe kraje. Graziano nie będzie więc mógł walczyć ani w USA, ani w Anglii, Kubie, Meksyku i Kanadzie, ani też w państwach należących do Europejskiej Federacji Bokserskiej.

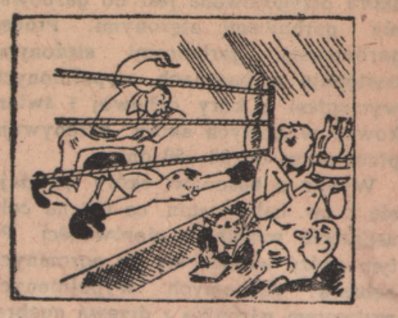
Od tej decyzji zawieszony pięściarz będzie miał możność odwołać się na specjalnym posiedzeniu kalifornijskiej Komisji Bokserskiej w dniu 18 grudnia. W wypadku gdyby Komisja ta zniosła nałożoną karę, NBA cofnie również swoją decyzję.

Przed akademickimi mistrzostwami świata w narciarstwie

KRAKÓW. Zarząd Centrali AZS powołał na zawody eliminacyjne przed zbliżającymi się mistrzostwami świata w narciarstwie 24 zawodników oraz 4 zawodniczki. Eliminacje odbędą się w Zakopanem.

W akademickich mistrzostwach świata drużyna polska bronić będzie tytułu wicemistrza, zdobytego w roku 1947 w Davos. Eliminacje odbędą się w czasie obozu szkoleniowo-kondycyjnego. organizowanego przez sekcję narciarską AZS w Zakopanem w dniach od 28 grudnia do 10 stycznia. W eliminacjach oprócz uczestników zeszłorocznych mistrzostw w Davos: H. Bujakówny, Dziedzica, Kaczmarczyka, Kozaka i Samka-Gąsienicy, wezmą udział 3 zawodniczki: Bujakówna, Kodelska i Stępek oraz 18 narciarzy

Humor sportowy



— Może limoniadkę?...

Kalendarzyk

Środa, 1 grudnia 1948 r.
Katolicki: Natalii, Eligiusza, Mariana.
Słowiański: Samosławy.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Środa literacka

Jerzy Zawieyski w Bydgoszczy

(a). Znakomity autor „Ocalenia Jakuba" i „Rozdroża miłości" jest już dobrze znany uczestnikom bydgoskich imprez literackich, nie mówiąc o tych wszystkich, którzy mieli okazję zetknąć się z jego arcypopularnymi sztukami na scenie teatrów **krakowskich i stołecznych.** W ramach najbliższego wieczoru w Pom. Domu Sztuki (godz. 19), świetny prozaik odczyta urywki z swego najnowszego opowiadania; doskonały dramaturg zapozna słuchaczy z 1-szym aktem ukończonej niedawno sztuki pt.: „Pieśń o nadziei".

Przyjazd Jerzego Zawieyskiego do Bydgoszczy zelektryzuje z pewnością rzesze czytelników jego powieści i wielbicieli sztuk — stąd też należy możliwie jak najwcześniej zaopatrywać się w bilety w kasie Domu Sztuki.

Udała impreza na szlachetny cel

BYDGOSZCZ (iza) Dyrekcja i słuchaczki Szkoły Pielęgniarsko-Położniczej urządziły w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i chęcią obdarowania dzieci z Wojew. Zakładu dla Ociemniałych, zabawę taneczną na ten cel. Dzięki staraniom gospodyń-uczennic z dyrektorką szkoły na czele, impreza cieszyła się zasłużonym powodzeniem.

Słuchaczki szkoły składają na tej drodze wszystkim, którzy swą obecnością poparli szlachetny cel, najserdeczniejsze podziękowanie.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Uwaga — Ośrodek Harcerzy i HKS-u!** Ćwiczenia dla druhów odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 16 w sali przy ul. Jagiellońskiej, dla druhen w środy od g. 17. Sekretariat HKS-u jest czynny w każdą środę od godz. 18 — 20 — w Komendzie Chorągwi przy ul. Wały Jagiellońskie.

* **Sekcja żeńska KS ZZK „Brda".** Członkinie, należące do sekcji pływackiej, gier sportowych i lekkoatletycznej — ćwiczą we wtorki i piątki od godz. 18 — 20 w sali gimnazjum żeńskiego przy ul. Staszica. — **Zebranie sekcji hokejowej** w środę, 1 grudnia br. o godz. 18 w świetlicy klubowej przy ul. Dworcowej 89/6.

Z posiedzenia Pow. Rady Narodowej

Za mało ośrodków zdrowia w pow. bydgoskim

BYDGOSZCZ (AWO). W ub. poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. Maćkowskiego 46 posiedzenie PRN. Po złożeniu ślubowania przez nowych radnych, oraz przyjęciu protokółu i sprawozdania z wykonania uchwał Rada uchwaliła regulamin Pow. Kom. Elektryfikacji i Radiofonizacji, oraz powołała do tej komisji pp.: L. Kaczmarka H. Wiśniewskiego i Wł. Skoczkę. Do zadań komisji należy koordynacja wysiłków, zmierzających do rozszerzenia, elektryfikacji i radiofonizacji powiatów, oraz zarząd nad funduszami pochodzącymi przede wszystkim z subwencji samorządu powiatowego i gminnego. Na rok 1949 poszczególne gminy preliminowały po 65.000 zł na ten cel.

Po przyjęciu nowego statutu podatku od psów, większą dyskusję wywołała sprawa likwidacji odłogów rolnych. Z referatu komisarza ziemskiego p. Ziółkowskiego wynikało, że na 827 ha odłogów, zlikwidowano w ciągu bieżącego roku 790 ha. Zagospodarowaniem odłogów winny zająć się gminne spółdzielnie Samopomocy Chł. względnie kilkuosobowe zespoły, lub indywidualnie gospodarze, a nawet gromady. Zagospodarowane ugory korzystają z ulg podatków gruntowych oraz zwolnione są od wpłat na SFOR.

W dalszym ciągu zajmowano się sprawą opieki lekarskiej dla ludności powiatu. Z referatu lekarza powiatowego, dr Wnuka wynikało, że stan ten w roku bieżącym poważnie się polepszył w stosunku do roku ubiegłego. Na terenie powiatu istnieje 300 ośrodków zdrowia oraz 5 ośrodków dojazdowych, w których udzielono w bież. roku około 35.000 porad wobec 24.000 w roku 1947. Specjalną troskę poświęca się matce i dziecku, oraz młodzieży szkolnej. W akcji zwalczania chorób zakaźnych wykonano około 34.000 szczepień przeciwko durowi brzusznemu i 4000 szczepień przeciwko ospie. Liczba zachorowań na tyfus brzuszny zmalała w roku 1948 o 10 proc. Wydział Zdrowia przeprowadził również na terenie powiatu badania środków żywności szczególnie mleka, oraz kontrolę sanitarną. Właściwe postawienie stanu zdrowotności w powiecie wymaga przede wszystkim zwiększenia personelu oraz otwarcia nowych ośrodków zdrowia. Po krótkiej dyskusji postanowiono odesłać wnioski lekarza powiatowego do Wydziału Powiatowego celem ich rozpracowania. W dalszym ciągu obrad przyjęto zmianę budżetu dodatkowego na rok 1949 oraz powzięto uchwałę dot. przystosowania dodatków służbowych dla pracowników samorządowych do norm obowiązujących w służbie państwowej. Wybrano również komisję w osobach pp.: Zyska, Gotówki i Siemieńczuka dla sfinalizowania kupna domu w Koronowie dla BKP. Na zakończenie obrad radny p. Wiśniewski poruszył sprawę usprawnienia akcji ściągania zboża na podatek gruntowy.

WYSTAWA

(a). Dnia 1 grudnia br. odbędzie się w auli szkoły zawodowej przy ulicy Konarskiego 2 uroczyste otwarcie dwóch wystaw: krajoznawczej i wyrobów ceramicznych, artystycznych, malowanych ręcznie.

Eksponaty obu wystaw winny zainteresować zarówno młodzież szkolną jak i szerokie rzesze społeczeństwa bydgoskiego i interesujący się zawsze żywo współczesną rzeczywistością — świat pracy.

Pracownicy państwowi w obliczu Czynu Kongresowego

(fa). Przewodniczący i sekretarze kół Zw. Zaw. Pracowników Państwowych z całego okręgu pomorskiego zebrani w sali MRN przyjęli po wysłuchaniu referatów pp.: prezesa Rygielskiego i sekretarza zarządu woj. zw. p. Barczaka — rezolucję, w której w imieniu 4200 pracowników państwowych na Pomorzu postanawiają wytężyć wszystkie swe siły w pracy dla państwa i tym uczcić Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych. W dalszej części rezolucji złożono protest przeciwko masowym gwałtom i egzekucjom dokonywanym na przywódcach ruchu robotniczego w Hiszpanii.

Truskawki w... listopadzie!

BYDGOSZCZ (iza). W ogrodzie Tow. Ogródków Działkowych „Lech" nr 2 przy Szpitalu Miejskim, na działce p. Jana Wasilewskiego, zam. przy ul. Sienkiewicza 18, owocowały po raz drugi truskawki. Nie chodzi przy tym o pojedyńcze gałązki, lecz o całe krzewy, które obrodziły tak dużo owoców, że żałować należy, iż brak słońca przeszkodził w dojrzeniu truskawek na czerwono.

Byłaby to bowiem nielada niespodzianka, móc się delektować świeżymi truskawkami w... listopadzie.

KALENDARZYK ZEBRAŃ Stronnictwa Pracy

Bydgoszcz — 30. 11. 48. — godz. 18 lokal Str. Pracy, zebranie aktywu robotniczego — referat wygłosi poseł St. Małolepszy.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. We wtorek i środę teatr nieczynny.

KINA. — Pomorzanin: Pieśń tajgi **Polonia:** Symfonia pastoralna **Wolność:** Pani Miniver **Orzeł:** Wielkie nadzieje, **Gryf:** Wielkie nadzieje, **Bałtyk:** Wśród ludzi **Aktualności:** Progr. nr 34.

Początek seansów: w Pomorzaninie i Polonii o godz. 16, 18 i 20,30, w Wolności i Orle o g. 15,30, 18 i 20 30 w Gryfie o godz. 17 i 19,30, w Bałtyku o g. 15 i 17. Tamże Aktualności o g. 19,20 i 21.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40 wewnętrzny kolej 482.

DYŻURY APTEK. Do dn. 4. 12. br. dyżury pełnią: Apteka „Pod Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia 11 tel. 16-53 i apt. „Przy Bielawach" Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16 25-17 25-18

POGOTOWIE RATUNKOWE nr 10-00

Środa, dnia 1 grudnia 1948 r.

5,10 Progr. og.-polski. 9.50 Program lokalny dnia, 9.55 Wiadom. miejscowe. 10.00 Przerwa. 11.40

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Progr. og.-polski, 13.30 Przerwa, 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Miedziowce - fotografia" opr. mgr. Jan Krupowicz 14.30 Progr. og.-polski, 15.20 Przegląd prasy pomorskiej, 15.30 Progr. og.-polski, 19.00 Audycja zjednoczeniowa, 19.40 Progr. og.-polski, 22.45 Czajkowski — muzyka z baletu „Jezioro łabędzie", 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Progr. og.-polski, 23.30 Zakończenie audycji.

Ostatnie dni rejestracji warsztatów rzemieślniczych

(a) Począwszy od 22 listopada br. odbywa się na Pomorzu we wszystkich biurach Okręgowych Związków Cechów i ich oddziałów powiatowych rejestracja warsztatów rzemieślniczych, prowadzona na podstawie uchwały zarządu Izby Rzemieślniczej.

Rejestracji podlegają wszystkie warsztaty rzemieślnicze i chałupnicze za wyjątkiem warsztatów państwowych, samorządowych i spółdzielczych. Właścicieli samodzielnych warsztatów rzemieślniczych wpisuje się równocześnie przymusowo do odnośnych cechów.

Przy rejestracji należy przedłożyć wszelkie dokumenty uprawniające do prowadzenia warsztatów, wszelkie dokumenty zawodowe, kartę rejestracyjną, dowody świadczeń na cele społeczne i organizacyjne oraz dowody świadczeń podatkowych za lata 1947/1948. Rejestracja zostanie ukończona w dniu 4 grudnia br. Celem udogodnienia rzemieślnikom zamiejscowym dokonania rejestracji, biura rejestracyjne czynne będą dodatkowo w niedzielę, 5 GRUDNIA 1948 r. od godz. 9 — 14.

Niedokonanie rejestracji pociąga za sobą poważne sankcje karne.

WYPŁATA rent inwalidzkich

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w mies. grudniu br. będzie wypłaca renty inwalidzkie według alfabetu za okazaniem wykazu osobistego lub innego dowodu tożsamości, jak następuje:

1. 12. br. nazwiska, zaczynające się na litery A, B; 2. 12. — C, D; 3. 12. — E, F; 4. 12. — G, H; 6. 12. — I. J; 7. 12. — L, Ł; 9. 12. — M; 10. 12. — N, O; 11. 12. — P; 13. 12. — R; 14. 12. — S; 15. 12. — T, U; 16. 12. — V, W; 17. 12. — Z, Ź, Ż.

Odbiorcy, otrzymujący zaopatrzenie po raz pierwszy i ci, którzy z innych ważnych przyczyn nie mogą w wyznaczonym terminie zaopatrzenia odebrać, winni je odebrać w czasie od dnia 18. — 21. 12. br. Po odbiór zaopatrzenia należy zgłaszać się do kasy I. Urzędu Skarbowego przy ul. Warszawskiej 23a w godz. od 8 — 13, w sobotę od godz. 8 — 12.

Srebrne gody

KORONOWO (sz). Znany i ceniony na tut. terenie kupiec Andrzej Banaszek obchodzi wraz z małżonką Marią z d. Spychalską — jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego.

Jubilaci prowadzą w Koronowie skład żelaza i sprzętów kuchennych, ciesząc się zaufaniem licznej klienteli. P. Andrzej B., powstaniec wielkopolski i śląski, znany jest również jako społecznik.

Jubilatom życzymy doczekania się w dobrym zdrowiu złotych godów. Ad multos annos!

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— SĄD W TORUNIU skazał na 7 mies. więzienia z zawieszeniem niej. Maksa Kułakowskiego, który podając się za funkcjonariusza UB wtargnął bezprawnie do mieszkania jednego z obywateli Torunia i przeprowadził „dochodzenie".

— W CHEŁMŻY wydarzył się tragiczny wypadek, w wyniku którego poniósł śmierć 8-letni chłopiec G. Wiśniewski. Z niewyjaśnionych przyczyn dostał się on pod koła pędzącego samochodu i zmarł, zanim zdołano mu udzielić pierwszej pomocy.

— MILICJA OBYWATELSKA w Toruniu przekazała sędziemu śledczemu 17-letniego ucznia Gimn. dla Dorosłych E. Dobrachowskiego, podejrzanego o włamanie i kradzież w szkole powszechnej, gdzie skradziono cenny mikroskop, żarówki, pieczęcie szkolne itp.

— DZIĘKI staraniom Dyrekcji i Rady Zakładowej fabryki „Unia" w Grudziądzu, wyremontowano i oddano do użytku pracowników 14-mieszkaniowy dom. Każde mieszkanie wyposażone jest w kuchenkę gazową i węglową, światło elektryczne itp.

Rozdział mleka i rejestracja kart za m. grudzień br.

Wydz. Aprow. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na karty zaopatrzenia z grudnia br. wydawać się będzie: **mleko świeże** jak następuje:

Dla kat. IRD-3, IRD-7 i IRD-12 po 0.5 ltr. na kup. od 26—39; dla kat. „MK" IRD-3, IRD-7 i IRD-12 po 0 5 ltr. na kup. od 30—43; dla kat. „M" i MK „M" po 0,5 ltr. na kup. od 1—14.

Rejestracja główna kart zaopatrz. z grudnia br. na artykuły spożywcze i nabiałowe kończy się z dn. 6. 12. 48, na mleko z dn. 13. 12. 48 r. Punkty rozdzielcze złożą w tut. Urzędzie odcinki z rejestr. głównej na art. spożywcze i nabiałowe do dn. 8. 12. 48 r. na mleko do dn. 15. 12. br. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że do 8. 12. br. trwać będzie rejestr główna kart zaopatrz. z grudnia br. na mięso świeże (rąbankę). Punkty rozdzielcze przeprowadzą rejestrację według nast. wytycznych: kat. I i I Zg na odc. rejestr. II, IRD-3, IRD-7 IRD-12 na odc. rej. IV dod. „C" na odc. I.

Kategorie IR i IR „Zg" wzamian mięsa otrzymają śledzie na odc. rej. nr I. Punkty rozdzielcze, branży rzeźnickiej złożą odcinki z rejestr. głównej w tut. Wydziale najpóźniej do dn. 6. 12. br.

Dodatkową rejestrację na grudzień br. przeprowadzą nast. punkty rozdzielcze: **na artykuły spożywcze i nabiałowe:** Gniewkowski, Stary Rynek nr 27, Malingowski, Al. 1 Maja 13 i Giełda, Dolina 57, **na mleko:** Okręgowa Mleczarnia Spółdz. — wszystkie filie. **Na mięso świeże:** Spółdz. Rzeźnicko - Wędlin., Pomorska 45 Bydgoska Spółdz. Spożyw., Grunwaldzka 34, Pakulski, Zbożowy Rynek 7, Nowicki, Długa 17 Bociek, Pomorska nr 28. Dodatkowa rejestracja kończy się z dn. 12. 12 br. Punkty rozdzielcze złożą w tut. Wydziale odcinki z rejestr. dodatkowej do dn. 13. 12. br.

Po tym terminie żadnych reklamacji uwzględniać się nie będzie.

Benzyną podpalili mieszkanie...

(fa). Straż Pożarną wezwano wczoraj po południu na ul. Wysoką 17 do mieszkania p. Edm. Piątkowskiego, gdzie podczas nieobecności rodziców — dzieci wznieciły groźny pożar. Chcąc napalić w kuchence posłużyły się benzyną, tak że w pewnym momencie nastąpił straszny wybuch, przy czym wyleciało 8 szyb okiennych.

W jednej chwili ogień ogarnął drzwi i meble znajdujące się w mieszkaniu. **W gaszeniu pożaru pomagali** lokatorzy domu, jednak dopiero strażakom udało się pożar zlokalizować.

Z zemsty wydała na śmierć żołnierza z Obrony Narodowej

BYDGOSZCZ (rp). Prokuratura SO w Bydgoszczy pociągnęła do odpowiedzialności karnej i wygotowała już akt oskarżenia przeciwko Józefie Łozowicz, stojącej pod ciężkim zarzutem przyczynienia się i wydania na śmierć w 1942 r. żołnierza polskiego z Obrony Narodowej, Maksymiliana Skibowskiego.

Łozowicz, pałając zemstą do Skibowskiego, nakłoniła swego brata do złożenia doniesienia w policji niemieckiej o krwawym pobiciu przez Skibowskiego w 1939 r. dwóch nieznanych jej Niemców. Wypadek ten miał rzekomo miejsce w chwili wycofywania się wojsk polskich przed inwazją niemiecką. Fakt pobicia Niemców miała poświadczyć Łozowiczowa.

Gdy Skibowski po zakończeniu działań wojennych wrócił do miejsca zamieszkania, został bezzwłocznie aresztowany i osadzony w więzieniu. Mimo straszliwych katuszy i bestialskiego znęcania się, podejrzany nie przyznał się do winy. Los jego przypieczętowała donosicielka, która obciążyła go fałszywymi zeznaniami przed „sondergerichtem". Sąd skazał Polaka na śmierć. Jeszcze na chwilę przed wykonaniem wyroku Skibowski wołał, że jest niewinny.

Nieludzkiej kobiecie w wypadku udowodnienia winy grozi bardzo surowa kara.

Z życia świetlicy Spółdz. Wyd. „Zryw"

Wspólnymi siłami

Cykl wieczorów kulturalno-oświat. i rozrywk. rozpoczęto

Bydgoszcz, w listopadzie.

Świetlica pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Zryw", której nakładem wychodzi „Ilustrowany Kurier Polski" — mimo że stosunkowo niedawno została zorganizowana ma już „na swoim koncie" wiele osiągnięć. Dzięki szerokiej inicjatywie komitetu kulturalno-oświatowego (przew. p. Degler), i kierownictwa świetlicy z p. Szweczko na czele, zorganizowano cały szereg imprez, cieszących się wielką popularnością wśród pracowników i ich dzieci. Zespół organizatorów stanął do pracy z pełnym zrozumieniem celów kulturalno-oświatowych tej placówki. Od samego początku zabrano się energicznie do postawienia życia świetlicowego na właściwym poziomie. Sama świetlica wyposażona jest w różne gry towarzyskie, pisma, książki, radio, patefon itd. Ściany sali udekorowano wspólnym wysiłkiem wg pomysłów pracowników. Ostatnio zorganizowane rozgrywki szachowe cieszą się wielkim powodzeniem, zatrzymując miłośników szachów do późnych godzin wieczornych.

Na czoło, jednak, osiągnięć kierownictwa świetlicy wysuwa się cykl wieczorów kulturalno-oświatowych i rozrywkowych połączonych z wyświetlaniem krótkometrażowych filmów. Pierwszą prelekcję pod tyt.: „Morze w poezji" wygłosił red. Jabłoński. Prelegent w szerokich rzutach omówił historię polskiej poezji marynistycznej ilustrując licznymi recytacjami wierszy Kochanowskiego, Mickiewicza, Tuwima, Karczewskiej, Słępowskiego, Jasińskiego i innych. Prelekcję poprzedziło wyświetlanie filmu o Gdańsku, zaś wieczór zakończyły krótkometrażówki o połowach dalekomorskich oraz połowach wielorybów. Cała impreza miała na celu zainteresowanie słuchaczy sprawami morza.

Drugą imprezą tego cyklu był „Wieczór bajek" zorganizowany dla dzieci pracowników instytucji. Spotkał się on z tak wielkim powodzeniem, iż sala świetlicy nie mogła pomieścić przybyłych dzieci, których liczba przekraczała dwieście. Na program imprezy złożyło się 6 krótko-metrażowych filmów, obejmujących zarówno bajki rysunkowe i kukiełkowe jak i obrazki społeczno-obyczajowe z życia dzieci. Pogadankę wstępną i objaśnienia scen rozgrywających się na ekranie wygłosiła p. Boruniowa. Mali widzowie śledzili z zapartym oddechem akcję filmu wydając tylko, od czasu do czasu, głośniejsze okrzyki radości lub niepokoju w bardziej dramatycznych momentach filmu. W przerwach mali widzowie, z których wielu widziało film po raz pierwszy w życiu, opowiadali z gestykulacją sąsiadom swoje wrażenia, popierane zabawną mimiką zaróżowionych buzi. Po zakończeniu imprezy dzieci obległy prelegentkę dopytując się: „czy jutro też będzie kino"?

W ostatnim czasie był też wyświetlany w świetlicy długometrażowy, dźwiękowy film radziecki „Cyrk".

Rezultaty osiągnięte przez kierownictwo świetlicy Spółdz. Wyd. „Zryw" są owocem zespołowej pracy i zrozumienia celów jakie ma spełniać ta ważna placówka kulturalno-rozrywkowa. Spodziewamy się też, że zarówno zespół organizatorów imprez jak i ogół pracowników przyczyni się do jeszcze świetniejszych osiągnięć, na polu życia świetlicowego. (b).

Nie ten już Wrocław

(Dokończenie ze strony 3)

Hej, gdzie te czasy? Łza się kręci...

A teraz Wrocław zupełnie „stracił fason". Stał się bliźniaczo podobny do Krakowa, Poznania i Łodzi. Więc ulice oświetlono, w tramwajach nie grywa się nocą w karty i na akordeonie, nie ma wieczorem gdzie pójść popić, na ulicach pusto, ani jednej cegły na jezdni, gdzieby można beztrosko usiąść, nawet księżyc już nie ten sam, jakiś bardziej sztywny i urzędowy... Wprawdzie szczury wyskakują jeszcze nagle z piwnic i smykają pod nogami, ale to już nie te same szczury, schudły niebożątka, nawet jeszcze truciznę każą na nie sypać. Psy muszą biegać na smyczy, a dawniej tak przyjemnie było, gdy chodnikami odbywały się wyścigi piesków, gdy pod oknami wyły one przez całe lipcowe noce...

A teraz? Na każdym kroku milicjant, na każdym kroku taksówki, tyle jeszcze, że romantycznie drą skórę, bo ciągle tłumaczą się brakiem taksomierzy. Ale gdzie im tam do owych wrocławskich fiakrów, co wiozły cię zakamarkami i ruinami, okrężną diabelnie drogą, przez ciemności i wyboje ku jakiejś, płynącej jak statek przez otchłanie nocy, rozśpiewanej knajpie na przedmieściu.

Nie ten już Wrocław. Inny jakiś. Miastowy.

L. G.

Uchwały Zw. Zaw. Górników

KATOWICE (PAP) W dniu 26 bm. odbyło się posiedzenie plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników, na którym omawiano szereg aktualnych zagadnień, jak sprawę nowego systemu płac w przemyśle węglowym, dalszy rozwój akcji współzawodnictwa oraz usprawnienie prac związku. W posiedzeniu udział wziął przewodniczący KCZZ poseł Ochab.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Górników z zadowoleniem stwierdza, że zobowiązania górników dotyczące przedterminowego wykonania planów produkcyjnych dla uczczenia historycznego momentu zjednoczenia partii robotniczych, są w pełni wykonywane.

ORŁY BIRKUTY-BIELIKI w Wolińskim Parku Narodowym

MIĘDZYZDROJE (ZAP). Na Pomorzu Zachodnim są w trakcie organizowania dwa parki narodowe; jeden z nich utworzony będzie na wyspie Wolin, a drugi w okolicach Łeby.

Woliński Park Narodowy obejmuje najpiękniejszy odcinek naszego wybrzeża, a mianowicie środkową część wyspy Wolin. Trzon tej wyspy ma charakter dyluwialny i wznosi się do wysokości 114 m nad poziom morza. Wzgórza na linii Międzyzdroje — Lubiń tworzą ostrą krawędź o wysokości 90 m. Zaznaczyć należy, że tu właśnie znajduje się najwyższy punkt naszego wybrzeża — góra Gosań o wysokości 93 m.

Obszar Wolińskiego Parku Narodowego wynosi 8500 ha. Podobnego bogactwa fauny i flory nie spotyka się gdzie indziej. Na małej stosunkowo przestrzeni jest tutaj morze, wysokie góry i potężne lasy, roślinność wydmowa i bagienna.

O ile chodzi o drzewostan to spotkać tu można liczne drzewa — pomniki. Są to olbrzymie dęby buki, sosny i topole. Na polanach rosną rzadkie zioła (zimoziół północny i skalnica północna), przeróżne gatunki storczyków chronione ustawą, paprocie takie jak np. długosz królewski; na wydmach rośnie mikołajek, aster solny i inne rośliny.

Olbrzymie jest także bogactwo ryb i ptaków. Obok wielkich ilości żurawi, czapli i kormoranów w południowej części wyspy w górach lubińskich (koło miejscowości Lubiń) i na maleńkich wysepkach koło wsi Przytor żyją na wolności orły birkuty-bieliki.

Te wyjątkowe wprost warunki sprawiły, że władze w porozumieniu z dyrekcją lasów postanowiły tu właśnie stworzyć rezerwat leśny, który by pozostał zachowany w stanie niezmienionym. Obecnie na wyspie przeprowadza się szczegółowe omawianie granic przyszłego parku, który będzie pierwszym naszym nadmorskim parkiem narodowym. Następnie przeprowadzone zostaną prace, których celem będzie zabezpieczenie krajobrazu wydmowego na terenie parku narodowego w okolicach Łeby.

Wydział Powiatowy Aleksandrowski rozpisuje konkurs na wykonanie planów i kosztorysu na budowę nowego Szpitala Pow. w Aleksandrowie Kujawskim na 200 łóżek wraz z budynkami gospodarczymi. (09563

Oferty należy składać do Wydziału Powiatowego Aleksandrowskiego w Aleksandrowie Kuj. w terminie do 15 grudnia 1948 roku.

Wydział Powiatowy Aleksandrowski zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego:
(—) Feliks Kwaśnik
Starosta Powiatowy.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy

KOMUNIKAT

Z dniem 1 grudnia 1948 r. zostaje otwarta i oddana do użytku ubezpieczonych Ubezpieczalni Społecznej:

Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy, przy ul. Armii Czerwonej 14 (b. Marsz. Focha).

Apteka będzie czynna codziennie (za wyjątkiem świąt i niedziel) od godz. 8 rano do godz. 20 wieczorem. Telefon Apteki Ubezpieczalni Społecznej — 16-51.

Do czasu otwarcia dalszych aptek Ubezpieczalni Społecznej, ubezpieczeni, zamieszkali z daleka od śródmieścia, będą mogli nadal korzystać wyłącznie z następujących aptek prywatnych:

1. **Apteka na Bielawkach, Aleje 1 Maja 91,**
2. **Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51,**
3. **Apteka na Szwederowie** (mgr Dąbrowskiego) **ul. Nowodworska 22,**
4. **Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37.**

Ci ubezpieczeni, którzy otrzymają od swego lekarza recepty, wypisane na blankietach koloru żółtego — winni realizować je wyłącznie w Aptece Ubezpieczalni Społecznej (przy ul. Armii Czerwonej 14) albo w Aptece Społecznej przy Al. 1 Maja 5. Ubezpieczeni zamieszkujący okolice miasta w pobliżu wyżej wymienionych aptek prywatnych będą otrzymywali recepty na blankietach koloru białego, uprawniające ich do otrzymania leków albo z „Apteki Ubezpieczalni Społecznej" albo z Apteki Społecznej albo z jednej z wyżej wymienionych aptek prywatnych, w zależności od swego wyboru.

W niedzielę i dni świąteczne i w godzinach nocnych, ubezpieczeni mogą pobierać leki w każdej aptece, pełniącej dyżur świąteczny lub nocny niezależnie od tego, na jakim blankiecie Ubezp. Społ. recepta została wypisana, o ile taką receptę lekarz zaopatrzy w odpowiedni dopisek ze swoim podpisem.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że „Apteka Ubezpieczalni Społecznej" nie będzie przyjmowała do wykonania żadnych recept od innych instytucji ani też recept płatnych (tzn. prywatnych).

Przy tej okazji dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej przypomina ubezpieczonym, że zgodnie z art. 124 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, lekarstwa i środki lecznicze rozdawane są ubezpieczonym tylko na zasadzie pisemnego polecenia lekarza Ubezpieczalni, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w art. 123 ustawy (wypadki nagłe, gdy zwrócenie się do Ubezpieczalni jest niemożliwe, co należy udowodnić). (09570

DYREKCJA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W BYDGOSZCZY.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Środa, dnia 1 grudnia 1948 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 D. c. muzyki. 8.55 Szkolna gazetka radiowa. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.40 O zjednoczeniu partii robotniczych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Audycja wymienna. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Duety wokalne i instrumentalne. 15.10 Dzieciniec w Grzędzicach — reportaż J. Roszkowskiej. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Utwory skrzypcowe kompozytorów słowiańskich w wyk. Jana Wawrzyniaka. 17.20 Maklakiewicz — Suita „Śląsk pracuje i śpiewa". 17.45 Pogadanka naukowa. 17.50 Nadciśnienia tętnicze — pogadanka dr J. Millera. 18.00 Pieśni Debussy'ego w wyk. J. Godlewskiej — mezzo-sopran. 18.15 Gioachimo Rossini — kwartet nr 3, F-dur. 18.35 Uliczka klasztorna — powieść Anny Kowalskiej. 18.47 Stanisław Wyspiański w Pradze Czeskiej — felieton. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Rezerwa dziennika. 21.00 Audycja chopinowska. 21.30 Rezerwa. 21.40 Recytacje konkursowe. 22.00 Orkiestra taneczna PR pod dyr. J. Cajmera. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Ślub.

— Proszę panienki, nareszcie przynieśli z magazynu ślubną suknię!

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481 583